

Ewa J. Jezierska

Feministyczne podejście w interpretacji Biblii

Collectanea Theologica 66/1, 65-74

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

EWA. J. JEZERSKA OSU, WROCLAW

FEMINISTYCZNE PODEJŚCIE W INTERPRETACJI BIBLI

Teologia feministyczna znana jest w Stanach Zjednoczonych i w Europie Zachodniej od przeszło dwudziestu lat; zaczyna być znana w Trzecim Świecie. W Polsce natomiast niewiele o niej wiemy. Wprawdzie ukazało się u nas szereg artykułów, opracowań dotyczących problemu kobiet, ich miejsca w Biblii, w historii Kościoła i w obecnym jego posługiwaniu, są to jednak, podobnie jak i wypowiedzi Magisterium Kościoła (encykliki, listy), opracowania z zakresu tzw. „teologii kobiety”, różnej od teologii feministycznej, od feminizmu.

Pierwsze opracowanie z zakresu teologii feministycznej w języku polskim to m. in. M. Humma, *Słownik teorii feminizmu*, Warszawa 1993, wybór tekstów feministycznych: *Nikt nie rodzi się kobietą* (red. T. Hołówka), Warszawa 1982; *Głos mają kobiety* (red. S. Walczewska), Kraków 1992. Pierwsze czasopismo feministyczne „Pełnym głosem” z artykułem B. Limanowskiej *Dlaczego w Polsce nie ma feminizmu?* ukazało się w 1993 r.

Dokument Papieskiej Komisji Biblijnej *Interpretacja Pisma św. w Kościele*¹ poświęca feministycznemu podejściu do Biblii trzy strony, zwięźle przedstawiając jego problematykę, pozytywy, ale także niebezpieczeństwa przy stosowaniu w egzegezie.

W moim komunikacie postaram się omówić źródła teologii feministycznej, wspomnę o jej przedstawicielach, podam założenia teologii feministycznej i na tym tle omówię stosunek feministek do Biblii i jej interpretacji.

Przy opracowaniu tego komunikatu korzystałam w dużej mierze z udostępnionej mi pracy doktorskiej p. Elżbiety Adamek *Maryja w feministycznej teologii Catheriny Halkes*, KUL, Lublin 1994². Ta praca jest pierwszym w Polsce studium z teologii feministycznej.

¹ Por. Papieska Komisja Biblijna, *Interpretacja Pisma Świętego w Kościele* (tł. bp K. R o m a n i u k), Pallottinum 1994.

² Praca została napisana w Katedrze Mariologii Wydziału Teologicznego KUL pod kierunkiem o. prof. S. C. N a p i ó r k o w s k i e g o OFMConv w Lublinie w 1994 roku.

1. Źródła teologii feministycznej

Do rozwoju feminizmu przyczynił się w pierwszej kolejności:

1) Ruch kobiet (od końca XIX w.). Pierwsza jego fala przebiegała pod hasłem równouprawnienia i emancypacji. Objawiła się – na przełomie XIX i XX wieku – powstaniem różnych związków kobiet, także ruchów na rzecz święceń kobiet.

Druga fala (lata 60. XX w.), zwana „feministyczną”, wywołała silną krytykę Kościoła i teologii w ich podstawach. Feminizm bowiem nie jest tylko dążeniem do wyrównania praw mężczyzny i kobiety, lecz jest krytyką kultury, jest krytyczną postawą wobec obecnego porządku społecznego i kulturowego. Obnaża i poddaje krytyce istniejącą na wszystkich niemal płaszczyznach życia społecznego i kulturalnego dyskryminację kobiet (tzw. seksizm)³.

Ta druga fala ruchu kobiet zaowocowała wprost eksplozją studiów feminologicznych we wszystkich niemal dziedzinach nauk humanistycznych. W teologii zwane są studia teologią feministyczną lub feminizmem teologicznym (odnosi się to zarówno do teologii chrześcijańskiej jak i judaistycznej).

Ruch kobiet w Kościołach chrześcijańskich najszybciej rozwinął się w protestantyzmie. Już w 1948 r. problematyka związana z sytuacją kobiet znalazła miejsce na I-szym posiedzeniu Rady Kościołów w Amsterdamie.

2) Za drugie źródło teologii feministycznej uważa się ruch ekumeniczny rozważany w dwóch wymiarach: historycznym i merytorycznym. Historycznym ponieważ faktem jest, że teologia feministyczna wyrosła wśród kobiet zaangażowanych ekumenicznie (Amerykanki, Niemki, Holenderki); merytorycznym, gdyż pytania jakie stawia ekumenizm, mimo istniejących różnic między Kościołami, dotyczą tych samych kwestii.

3) Jako trzecie źródło teologii feministycznej wymienia się soborowy ruch odnowy. Nie trzeba podkreślać, że w Kościele katolickim Sobór Watykański II był momentem przełomowym; zapoczątkował odnowę na wszystkich płaszczyznach życia Kościoła katolickiego. Odnowa w niektórych kościołach lokalnych przybrała charakter nawet aż nazbyt radykalny. Nadto uaktywniła szerokie rzesze wierzących, w tym wiele kobiet teologów, co miało swoje pozytywne, ale i często niebezpieczne skutki.

³ Seksizm – dyskryminacja za względu na płeć. Por. M. H u m m, *Słownik teorii feminizmu*, Warszawa 1993, ad loc.

2. Przedstawicielki teologii feministycznej

Teologia feministyczna (która istnieje już ponad 20 lat) wykrystalizowała wiele różnorodnych kierunków (zależnie od pojmowania samego feminizmu, także od szkoły teologicznej, z jakiej wywodziły się, i wywodzą, kobiety–feministki, zajmujące się teologią.

Instrukcja Papieskiej Komisji Biblijnej wyróżnia trzy kierunki (odmiany) feminizmu: radykalny, neo-ortodoksyjny i krytyczny. Można mówić też o dwóch: radykalnym (zwanym także rewolucyjnym) i reformistycznym.

Przedstawicielką kierunku radykalnego i zarazem prekursorką teologii feministycznej jest Amerykanka Mary Daly. Jako katoliczka pierwsza zdobyła doktorat z teologii i filozofii we Fryburgu Szwajcarskim w 1968 r. Już jej pierwsza praca *Kirche, Frau, Sexus* (1968) zawierała krytykę wewnętrzną Kościoła. Mary Daly, zajmując się teologią feministyczną, przeszła drogę od katolicyzmu do postchryścjanizmu. Praca (przetłumaczona na język niemiecki) „Jenseits von Gottvater, Sohn & Co” (1974) jest świadectwem jej odejścia od Kościoła, który uważa za instytucję nieformalnie patriarchalną, za instytucję seksistyczną. Kierunek radykalny feminizmu, reprezentowany przez Mary Daly, tworzy nową, gynocentryczną religię⁴. Uważa Biblię za dzieło mężczyzn stworzone dla dominacji nad kobietami.

Inna teolog feministka, Rosemary Radford Ruether, katoliczka, specjalizuje się w historii Kościoła i patrologii. Jest ona twórczynią feministycznej teologii wyzwolenia. Odrzuca model androgyniczności, który utrwała podział cech na „kobiece” i „męskie”⁵.

Hermeneutyką biblijną zajmuje się, wykładająca w Stanach Zjednoczonych (na Harvard Divinity School) Niemka katoliczka, Elizabeth Schüssler Fiorenza.

Inne teolożki to: Amerykanka, Elisabeth A. Johnson; Niemki, Christa Mulak (protestantka), Elizabeth Gössman (katoliczka, wykładająca w Tokio).

W Europie rozwój teologii feministycznej związany jest z nazwiskami Elizabeth Moltmann–Wendel i Catherine Halkes. Pierwsza,

⁴ Gynocentryzm – widzenie świata wypływające z kręgu doświadczenia kobiet. Por. M. H u m m, *dz. cyt.*

⁵ Androgynia – dwupłciowość. Niektóre kierunki feministyczne widzą w androgynie podstawę nowego rodzaju osobowości. Por. M. H u m m, *dz. cyt.*

Elizabeth Moltmann-Wendel jest Niemką, specjalizuje się w studiach biblijnych. Jej prace to np. *Freiheit, Gleichheit, Schwesterlichkeit. Zur Emanzipation der Frau in Kirche und Gesellschaft*, München 1977; czy: *Das Land, wo Milch und Hönig fließt. Perspektiven einer feministischer Theologie*, Güterloh 1985. Druga kobieta-teolog, reprezentująca kierunek reformistyczny, to Catherina Halkes, Holenderka, katoliczka. W latach 60-tych brała udział w różnych gremiach przygotowujących Sobór Watykański II, w 6 sesjach synodu pastoralnego holenderskiego. Ona to była współautorką listu wysłanego przez Holenderki do Ojców Soboru, w którym domagały się udziału kobiet w obradach Soboru. Catherina Halkes po studiach teologicznych, jako docent wykładała w latach 1970-77 teologię pastoralną na Uniwersytecie w Nijmegen i wygłaszała wykłady z teologii feministycznej. W 1983 Uniwersytet utworzył dla niej katedrę teologii feministycznej, którą jako pierwszy profesor teologii feministycznej w Europie kierowała do przejścia na emeryturę w 1986 r.

3. Założenia teologii feministycznej

1) Teologia feministyczna to teologia, która chce być „miejs-
cem” dojsca do głosu kobiet, milczącej połowy ludzkości; „miejs-
cem” dla wyrażania przez nie ich własnej refleksji nad wiarą;
miejszem samodzielnego ich teologizowania. Dla mężczyzn, tych
w Kościele, chce być wyzwaniem i znakiem, że nie mogą dyktować
kobietom tego, co mają czynić. Jest to więc teologia świadomie
stronnicza.

2) Teologia feministyczna ukazuje kobietom konieczność
wspólnego odnajdywania przez nie własnej istoty i roli. To wspólne
poszukiwanie rodzi między kobietami więzy siostrzane, tzw. siostr-
zaność (jest to samodzielna relacja pomiędzy kobietami, niezależna
od męskiej aprobaty i akceptacji⁶).

3) Teologia feministyczna chce uświadomić mężczyznom jed-
nostronność dotychczasowej teologii, wciąż uważającej się za wystar-
czającą i pełną.

4) Teologia feministyczna domaga się odejścia od definiowa-
nia kobiety poprzez jej fizjologię i to w aspekcie jej kontaktu

⁶ Siostrzaność – por. *tamże*.

z mężczyzną (dziewica, żona, matka), protestuje przeciwko negatywnej ocenie kobiet, które widzą spełnienie swego życia w innej formie niż macierzyństwo (rozumiane fizycznie czy duchowo). Chodzi w gruncie rzeczy o to, by uznać i umożliwić rozwój wszystkich darów każdej osoby ludzkiej, niezależnie od płci. Oznacza to odstępianie od podziału na role (mężczyzna – życie publiczne, kobieta – dom i macierzyństwo) i odstępianie od ujmowania tych ról jako norm życia społecznego⁷. Klasyczne zdanie Simone de Beauvoir brzmi: „Nikt nie rodzi się kobietą, ale dopiero nią się staje”.

4. Stosunek feministek do Biblii i jej interpretacji

(A) Biblia, zwłaszcza ST, jest dla feministek zasadniczo lekturą trudną, ponieważ zawiera częste i wyraźne ślady kultury patriarchalnej, w której powstała.

Księgi ST bowiem (1) pochodzą w przeważającej części z okresu wędrowek Izraela. Jak pokazuje historia religii, u ludów, które nie prowadzą osiadłego trybu życia, wartości „męskie” odgrywają w życiu najważniejszą rolę. Dlatego też obraz Boga utrwalony w księgach ST jest męski. Natomiast gdy tryb życia jest osiadły, do głosu dochodzą wartości „kobiece”.

Księgi ST (2), jak podkreśla teologia feministyczna, zostały zredagowane w okresie walki o monoteizm, walki skierowanej przeciwko kultom różnych bóstw i bogiń, zwłaszcza przeciwko kultowi Wielkiej Matki.

Ta walka pociągnęła za sobą zarówno pozytywne jak i negatywne skutki. Pozytywne bo wyzwala człowieka z zależności od cyklu natury, pór roku, płodności, które go wiązały; negatywne – gdyż lęk i opór wobec Wielkiej Matki wyraził się w poniżaniu kobiet i pomniejszaniu wartości, które one ucieleśniają.

(B) Feministki mają trudności z biblijnymi opisami walki, wojny; są wyculone na Boga legitymującego przemoc, także na Kościół legitymujący wojnę.

Szczególnym problemem są dla feministek teksty tzw. androcentryczne (androcentryzm to skierowanie na mężczyznę; gr. *aner* – mężczyzna) i wrogie kobietom. Należą tu historia Hagar (Rdz 16

⁷ Role płciowe – por. *tamże*.

i 21), córek Lota (Rdz 19, 1–12), bezimiennej żony Lewity (Sdz 19). Phillis Tribble nazywa je *texts of terror* – „tekstami terroru”. Teksty te są dla feministek wyzwaniem, stawiają pytania hermeneutyczne o to, jak można czytać, rozumieć i interpretować Pismo Święte, by nie redukować Dobrej Nowiny, a z drugiej strony nie hamować procesu stawiania się w pełni kobietami.

Według Elizabeth Schüssler Fiorenzy potrzebna jest „hermeneutyka podejrzeń”. Kobiety muszą pytać z dystansu o to, gdzie i kiedy te opisane historie i wypowiedzi patriarchalnej kultury mogą być dla nich wyzwalające.

Zdaniem feministek, jeżeli wierzymy, że Bogu chodzi o usprawiedliwienie, wyzwolenie i odkupienie wszystkich ludzi, całego świata, także kosmosu, to hermeneutyczną zasadą lektury Biblii (i to jest podstawowa zasada teologii feministycznej) będzie stwierdzenie, że wszędzie tam, gdzie w Biblii ukazany jest ucisk kobiet, ich dyskryminacja, nie może być mowy o objawiającym, wyzwalającym działaniu Boga.

Reformistyczny, mniej radykalny kierunek teologii feministycznej, zastrzega jednak, że powyższa zasada nie może prowadzić do absolutyzacji doświadczenia kobiet. Konieczna jest jeszcze konfrontacja i oczyszczenie przez słowa prorockie i mesjańskie, potrzebny jest Kościół jako „wspólnota interpretacji” (chodzi o wspólne rozumienie i interpretowanie słowa Bożego). Catherina Halkes np. widzi w Piśmie Świętym pełen nadziei pączek Objawienia, który musi dopiero dojrzeć do kwitnienia i owocowania.

(C) Biblia jest więc dla teologii feministycznej księgą patriarchalną, która ogranicza kobiety, ale zarazem zawiera nowinę o wyzwoleniu ich przez Ewangelię. Dlatego też teologia feministyczna ma podjąć krytyczny i konfrontujący dialog z tekstami Pisma Świętego, by przez to a) dojść do centralnego i wyzwolenczego przesłania Biblii, b) by nabyć uprawnienia do wyboru między patriarchalnymi, uwarunkowanymi kulturowo tekstami (w których nie są traktowane według przysługującej im godności) a tekstami, w których wyzwalające działanie Boga przebija się łaską także w aspekcie pełnego stania się człowiekiem każdej kobiety.

Wśród feministek zauważyć można, u jednych niedocenywanie Biblii, u drugich jej przecenianie. Niedocenywaniem jest przekonanie, iż w patriarchalnym kontekście Objawienie Boże nie może w ogóle zawierać żadnej wyzwalającej nowiny dla kobiet (jako samodziel-

nych osób). Przecenianiem jest szukanie w Biblii i znajdowanie także dla rebelianckich kobiet inspiracji i identyfikacji.

Feministki (a także mężczyźni popierający ich dążenia) – przyjmują więc wobec Biblii różne postawy:

1) mogą czytać i słuchać nowymi oczyma i uszami, i dostrzegać niezauważalne dotąd aspekty świętych tekstów. Phillis Tribble uważa, że „konteksty mogą zmieniać teksty”. Dlatego nowa lektura, nowe słuchanie np. pieśni *Magnificat* (pieśni dwukrotnie śpiewanej przez kobiety: Annę i Maryję) pozwala zauważyć, że była to pieśń śpiewana po to, aby podważyć, zrelatywizować męską władzę i siłę. Takie spojrzenie na *Magnificat* dobrze obrazuje wiersz D. Sölle, ewangelicznej teolożki i poetki z Niemiec, p.t. *Medytacje nad Łukaszem* (*Meditation über Lukas* w: D. Sölls, *Die revolutionäre Geduld*, Berlin 1974). Oto tekst wiersza w polskim tłumaczeniu:

Napisane jest, że Maryja rzekła:

Wielbi dusza moja Pana

a duch mój raduje się Bogiem Zbawicielem moim

bo wejrzał na uniżenie służebnicy swojej

spójrz, odtąd błogosławić mnie będą wszystkie pokolenia.

Dziś mówimy to tak:

dusza moja widzi kraj wolności

a duch mój wyjdzie z zastraszenia

puste twarze kobiet zostaną napełnione życiem

i staniemy się ludźmi

oczekiwanymi przez pokolenia, ofiarowane.

Napisane jest, że Maryja rzekła:

bo wielkich dzieł dokonał nade mną Wszechmocny

którego imię święte

a Jego miłosierdzie trwa od pokolenia do pokolenia.

Dziś mówimy to tak:

wielka zmiana która dokona się nad nami przez czas

dokona się ze wszystkimi – albo wcale nie

miłosierdzie zostanie okazane jeśli zależni i pozbawieni

własnego życia

będą mogli zrzec się zmarnowanego życia

i uczyć się żyć swoim własnym ja.

Napisane jest, że Maryja rzekła:

On przejawia moc ramienia swego i rozprasza pysznych

strąca władców z tronu
i wywyższa poniżonych.

Dziś mówimy to tak:
wywłaszczymy naszych posiadaczy i będziemy wyśmiewać się
z tych

którzy znają istotę kobiecości
skończy się panowanie samców nad samicami
przedmioty staną się podmiotami
uzyskają swoje własne lepsze prawo.

Napisane jest, że Maryja rzekła:
głodnych napełnił dobrami
a bogatych z niczym odprawił
wspomniał na miłosierdzie
i roztoczył opiekę nad Izraelem swoim sługą.

Dziś mówimy to tak:
kobiety polecą na księżyc i będą rozstrzygać w parlamentach
ich pragnienie samostanowienia zostanie spełnione
a rządzi panowania pozostanie pusta
ich lęki staną się nieuzasadnione
i skończy się wyzysk.

Jak widzimy, chodzi o zakwestionowanie męskich dążeń do władzy, męskiej siły i potencji, a także o zakwestionowanie zdeterminowania kobiety wyłącznie do płodności.

Protestancki teolog von Noordmann uważa, że pieśń Maryi na nowo odczytana może stać się pieśnią walki z niesprawiedliwością świata, a poważne traktowanie Maryi może oznaczać dynamit pod męskimi strukturami Kościoła.

Nowa lektura Biblii i nowe jej słuchanie prowadzi zatem do nowej jej interpretacji. Przykładem tego jest m. in. także odkrycie w Biblii kobiecych obrazów Boga. Aby uwolnić obraz Boga od zafałszowania feministki proponują męsko-kobiecie Jego wyobrażenie, co według nich dobrze wyraża zdanie *God, she is black* (Bóg, ona jest czarna). To zdanie wypowiedzi myśl, że kobiety i czarni godni są, aby symbolizować tajemnicę Boga.

2) Inna postawa, proponowana przez feministki wobec Biblii, to „napisanie jej na nowo”. Chodzi o coś w rodzaju pisanej w latach 90-tych XIX w. przez grupę Amerykanek: *A Woman's Bible*, chodzi

jakby o nową *lectio continua*, o nowy wybór biblijnych tekstów (odnoszących się do kobiet) wraz z komentarzem.

3) Wreszcie trzecia możliwość, trzecia postawa wobec Biblii: kobiety mogą ją zostawić taką, jaka jest i opuścić ją jak kraj ojców, jak obcy kraj, pójść swoją drogą (czego przykład dała Mary Daly).

Przed feministkami, które pragną w Piśmie Świętym szukać Dobrej Nowiny dla kobiety, staje szereg pytań i problemów do rozwiązania.

I tak: (1) oczywistym dla nich jest fakt, że spisanie ksiąg biblijnych, jak również wybór kanonu, dokonane zostało przez mężczyzn i pytanie czy są oni za to jednostronnie odpowiedzialni nie wymaga odpowiedzi (jest ona oczywista).

(2) Podobnie oczywistym jest fakt, że dziełem mężczyzn było tyle lat trwające odczytywanie, komentowanie i wykładanie Pisma Świętego. Jedynym nurtem dostępnym dla kobiet był nurt mistyczny.

(3) Badanie praktycznego zastosowania męskiej i androcentrycznie przeżytej Biblii w Kościołach, w duszpasterstwie, liturgii, kazaniach oraz rozdziale sakramentów pokazuje – według feministek – ile to zła uczyniło (i czyni nadal) kobietom.

Dlatego feministki: 1) chcą zainteresować się biblijnymi postaciami kobiet, poznać jak są one w Biblii opisane, przez kogo i dla jakich celów – by odpowiedzieć sobie na pytanie, czy dziś widzimy je inaczej; 2) chcą zastanowić się nad problemem języka biblijnego. Może się bowiem okazać, że tekst Biblii w języku oryginalnym jest mniej androcentryczny niż to dzisiaj, na podstawie historii jej oddziaływania, wiemy; 3) chcą zastanowić się także nad śladami kultur krajów ościennych Izraela w Biblii, nad tym, co one wniosły do Pisma Świętego, zwłaszcza jakie wniosły elementy swej pierwotnej religii. W konsekwencji tych badań kobiet – teologów, kobiety mają zobaczyć jaka dzieje się im niesprawiedliwość przez to, że są one milczącą połową Kościoła – nie tylko podczas kazań, w liturgii. Nowa refleksja kobiet nad Biblią winna – według feministek – znaleźć wyraz nie tylko w modlitwie, ale i w życiu Kościoła.

Podsumowanie

Na zakończenie można postawić pytanie o to, co pozytywnego wnosi teologia feministyczna do egzegezy Pisma Świętego i jakie ze sobą niesie niebezpieczeństwa.

Instrukcja Papieskiej Komisji Biblijnej zauważa szereg elementów pozytywnych, jakie feminizm wnosi do interpretacji Pisma Świętego. Przypomnijmy je za Instrukcją; są to:

1. czynne włączenie się kobiet w badania egzegetyczne (w Polsce mamy już pierwszy, udany przekład Ewangelii św. Mateusza, dokonany przez kobietę, Annę Świderkową wyd. 1995 r.)⁸,

2. dostrzeganie znaczenia i roli kobiet w Piśmie Świętym, w początkach chrześcijaństwa, w życiu Kościoła – dostrzeganie wyraźniejsze teraz niż gdy czynili to dotąd mężczyźni,

3. poszerzenie się horyzontów nowoczesnej kultury dzięki wyraźniejszemu uwydatnieniu godności kobiety i jej roli w społeczeństwie i w Kościele. Wrażliwość kobieca przyczyniła się, i przyczynia, do zdemaskowania i skorygowania pewnych ustalonych poglądów. W gruncie rzeczy tendencyjnych i mających usprawiedliwiać dominację mężczyzn nad kobietą,

4. ważny jest także wkład zwolenników egzegezy feministycznej w ukazanie obrazu Boga. Obraz Boga nie może być projekcją Boga mentalności patriarchalnej (co podkreśla Instrukcja). Bóg jest Ojcem, to oczywiste, ale jest także Bogiem czułości i miłości macierzyńskiej.

Niebezpieczeństwa feminizmu zależą od jego formy, koncepcji. Teologię feministyczną cechuje, jak już wspomniano, różnorodność odmian. Najwięcej niebezpieczeństw niesie kierunek radykalny, który posuwa się aż do tendencyjnego interpretowania tekstów Pisma Świętego, do odwoływania się do argumentów *ex silentio*, nawet do odrzucania tekstów natchnionych na rzecz własnych hipotetycznych koncepcji.

Feminizm także, zajmując się uczestnictwem kobiet w misji Kościoła, często przeakcentowuje ich rolę, a poruszając problem władzy w Kościele, błędnie pojmuje jej sprawowanie; zapomina, że jest ona w Kościele służbą.

Wydaje się jednak, że mimo niebezpieczeństw, które niesie, teologia feministyczna jest dla Kościoła jakimś „znakiem czasu”.

EWA S. JEZIERSKA OSU

⁸ Jest to: *Ewangelia według św. Mateusza w nowym przekładzie Anny Świderkowej*, Kraków 1995.